

Czy wszystko z nami dobrze?

6 maja 2022

Kontynuując rozważania nad związkami współczesnych mediów z ideologią i praktyką faszyzmu, warto zwrócić uwagę na fakt, który umknął uwadze niemal wszystkich obserwatorów życia publicznego i licznych moralistów niezmiernie czułych na wszelkie przejawy gloryfikacji morderczych totalitaryzmów.

Oto 29 kwietnia w Tychach, podczas meczu hokejowego grupy Polski i Serbii na widowni, pomiędzy flagami Ukrainy i Białorusi (ta ostatnia oczywiście opozycyjna), nad ławką drużyny z Bałkanów został wywieszony przez polskich kibiców taki oto baner – „Serbe na vrbe” („Serbowie na wierzby” czyli „wieszać Serbów”).

Sens tego przesłania nawiązuje bezpośrednio do przekazu publicznego i praktyk, jakie miały miejsce w faszystowskim państwie chorwackim istniejącym w latach 1941-45. Dla wyjaśnienia: był to w tym okresie kraj rządzony przez skrajnych faszystów i nacjonalistów, praktykujących okrucieństwo i bestialstwo przewyższające w wielu wypadkach działalność nazistów niemieckich. Napisane na banerze zawołanie było hasłem, które towarzyszyło wtedy krwawym pogromom skierowanym przeciwko mniejszości serbskiej i prawosławnym obywateli, a także służyło uzasadnieniu ludobójstwa dokonywanego w licznych obozach koncentracyjnych na terenie faszystowskiej Chorwacji na nie-Chorwatach (np. w Jasenovacu czy Starej Gradišce).

Na ten haniebny i kompromitujący Polaków baner zwrócono uwagę w Serbii. Dziennik belgradzki „Blic” napisał wprost: „Wstyd i hańba Polsce”. Również inne bałkańskie – może poza Chorwacją – media w ostrych i krytycznych słowach informują o tym wydarzeniu. Słoweńskie „Delo” zadało pytanie o prawne podstawy dla pochwały nazizmu w Polsce. Chorwacki ruch ustaszów w cywilizowanym świecie jest traktowany z racji popełnianych ze

szczególnym okrucieństwem zbrodni w czasie wojny na równi z niemieckim nazizmem.

Pochwała faszystowskich praktyk w Polsce nie umknęła również niektórym mediom w Niemczech. Opiniotwórczy „Die Welt” krótkie sprawozdanie z meczu opatrzył szerszym, redakcyjnym komentarzem na temat odradzania się faszyzmu w Europie Środkowej. Zwrócił przy okazji uwagę na brak reakcji organizatorów i władz polskich na ten incydent. Zdaniem berlińskiego dziennika nie można tego traktować inaczej jak wezwanie do przemocy inspirowanej etniczną nienawiścią.

Rzeczywiście, brak reakcji organizatorów meczu na skandaliczną treść baneru jest charakterystyczna dla tolerancji, z jaką traktuje się w naszym kraju odradzający się faszyzm i sprzyjający klimat dla tej ludobójczej ideologii. W kodeksie karnym treść owego baneru podpada pod szereg paragrafów.

Poza kompromitacją państwa polskiego mam jeszcze kilka przygnębiających refleksji. Po pierwsze – kompromitująca jest brak reakcji organizatorów meczu na posługiwanie się nazistowskimi hasłami wzywającymi do morderstw. I nie są żadnym usprawiedliwieniem brak wiedzy lub ignorancja. Po drugie – czy polskie media, tak czułe na reklamę oraz propagowanie idei totalitarnych i zbrodniczych zdobyły się na potępienie i cywilizowaną reakcję na wydźwięk tego kibolskiego i haniebnego napisu podczas wspomnianego meczu? Do tej pory niczego takiego nie zauważyłem. I po trzecie – czy Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych zareaguje zgodnie ze swą dotychczasową praktyką? I po czwarte – czekamy na reakcję prokuratury w Tychach. Brak takowej potwierdziłyby, iż w Polsce symbole cywilizowanego prawa można określać wyłącznie jako humbug.

Autorstwo: Radosław Czarnecki

Źródło: Strajk.eu